

Prof. dr hab. Sebastian Piątkowski (IPN Radom)

„Najdłuższa przerwa w pracy w historii PRL...”

Strajk w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu w 1981 roku

Mający miejsce w dniach: 26 października – 13 grudnia 1981 r. strajk okupacyjny, prowadzony przez pracowników i studentów Wyższej Szkoły Inżynierskiej (WSI) w Radomiu, należy z trzech powodów do wydarzeń wyjątkowych w dziejach najnowszych naszego kraju. Po pierwsze, ze względu na długość trwania, obejmującą 49 dni, był on bezsprzecznie najdłuższym strajkiem w historii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Po drugie, protest ten był prawdopodobnie jedyną tego rodzaju akcją okresu „karnawału Solidarności”, podczas której władzom nie przedstawiono jakichkolwiek postulatów o charakterze ekonomicznym, skupiając się na kwestiach personalnych. Po trzecie, podstawowej literatury dotyczącej protestu nie tworzą po dziś dzień opracowania naukowe i wspomnienia strajkujących¹, ale memuary dwóch przedstawicieli lokalnego „obozu władzy” – ówczesnego rektora WSI prof.² Michała Hebdy³ oraz jednego z jego najważniejszych współpracowników prof. Mieczysława Trzeciaka⁴. Chociaż w tej sytuacji opracowanie niniejsze stanowi pierwszą próbę przeanalizowania genezy, przebiegu i konsekwencji radomskich wydarzeń, należy zastrzec, że ma ono charakter wstępny. Chociaż bezpowrotne zniszczenie wielu bezcennych dokumentów, dotyczących losów WSI w 1981 r. utrudni zapewne pracę historyków⁵, można żywić nadzieję, że strajk doczeka się kiedyś monograficznego omówienia, zarówno w perspektywie losów samej uczelni, jak i całego kraju⁶.

¹ W 2006 r., kiedy odbyły się uroczystości związane z 25. rocznicą strajku, planowane było opublikowanie pracy zbiorowej na jego temat. Zamyśl ten nie został zrealizowany, a zebrane przez Organizatorów materiały wydano drukiem w numerze specjalnym pisma „Z Życia Politechniki Radomskiej”.

² W opracowaniu niniejszym użyte zostały tylko skrótowe oznaczenia tytułów naukowych, posiadanych przez osoby uczestniczące w różny sposób w omawianych wydarzeniach. Wszystkich zainteresowanych, którzy mogliby poczuć się urażeni tym zabiegiem z góry przepraszam, zapewniając, że został on zastosowany jedynie uczynieniu tekstu.

³ M. Hebda, *Pasja tworzenia*, Radom 2004.

⁴ M. Trzeciak, *Upiory studenckiej jesieni*, Warszawa 1983.

⁵ Do materiałów zniszczonych należą przede wszystkim akta Sprawy Operacyjnego Rozpoznania o kryptonimie „Kruk”, zawierające dokumenty z szeroko rozumianego rozpoznania WSI, prowadzonego przez Służbę Bezpieczeństwa. Materiały Komisji Zakładowej „Solidarności” i NZS uległy rozproszению, znajdując się

Geneza wydarzeń, które rozegrały się w WSI w Radomiu w drugiej połowie 1981 r., związana jest bardzo ściśle z historią tej uczelni. Przypomnijmy, że jej początki sięgają połowy lat sześćdziesiątych, kiedy to powołano do życia Kielecko-Radomską Wieczorową Szkołę Inżynierską, przemianowaną następnie na Kielecko-Radomską Wyższą Szkołę Inżynierską, która w 1974 r. przekształcona została w Politechnikę Świętokrzyską. Chociaż kolejne etapy rozwoju uczelni owocowały powiększeniem jej infrastruktury oraz poszerzaniem kadry naukowej i środowiska studenckiego, model szkoły nie ulegał zmianie: jej poszczególne wydziały, zakłady i laboratoria podzielone były między dwa miasta, a mianowicie Kielce i Radom. Kilkudziesięciokilometrowa odległość między oboma ośrodkami rzutowała oczywiście w sposób negatywny na funkcjonowaniu uczelni, wymuszając np. częste podróże wykładowców i pracowników administracyjnych. Pomimo bezsprzecznych sukcesów w rozwoju szkoły, jej przyszłość w takim kształcie nie rokowała większych nadziei. Przełom nastąpił w 1978 r., kiedy to Sejm przyjął uchwałę o przekształceniu radomskich wydziałów politechniki w samodzielną Wyższą Szkołę Inżynierską. Decyzja ta była zwieńczeniem długotrwałych starań lokalnych władz administracyjnych i partyjnych, stojących na stanowisku, iż Radom – podniesiony krótki czas wcześniej do rangi stolicy województwa – powinien posiadać samodzielną uczelnię o profilu technicznym, współpracującą z zakładami przemysłowymi i posiadającą dobre perspektywy rozwojowe. Funkcjonowanie WSI oparte zostało o Wydziały: Ekonomiki i Organizacji, Materiałoznawstwa i Technologii Obuwia, Mechaniczny oraz Transportu⁷. Przypadek sprawił, że utworzenie WSI zbiegło się w czasie ze złożeniem rezygnacji ze stanowiska rektora Politechniki Świętokrzyskiej przez prof. Michała Hebde, który przyjął propozycję objęcia analogicznego stanowiska w Radomiu⁸.

w rękach prywatnych. W opracowaniu niniejszym wykorzystano przede wszystkim akta Komitetu Uczelnianego PZPR, po którym pozostała zarówno dokumentacja własna, jak i gromadzone pieczołowicie materiały wytworzone przez władze uczelni oraz środowiska opozycyjne. Są one przechowywane obecnie w zasobie Archiwum Państwowego w Radomiu.

⁶ Z uwagi na ograniczoną objętość opracowania, zrezygnowano z rozbudowywania przypisów o literaturę poświęconą historii Polski w 1981 r., w której pojawiają się – zazwyczaj w formie mniej lub bardziej lakonicznej – informacje dotyczące strajku.

⁷ Por. *Politechnika Radomska im. Kazimierza Pułaskiego 1950-2000*, red. M. Kotowska-Jelonek i in., Radom 2000, s. 42-44.

⁸ Jak wspomina M. Hebda, gdy w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki odbierał on dokumenty zwalniające go ze stanowiska rektora Politechniki Świętokrzyskiej, wizytę składała tam delegacja

Rozpoczęta w drugiej połowie 1978 r. kadencja rektorska prof. Hebdy, zapisała się w historii WSI w ambiwalentny sposób. Stała się przede wszystkim pod znakiem bardzo szybkiego rozwoju uczelni, zarówno pod względem infrastruktury, jak i organizacji, a także poziomu zatrudnienia. Założenia przewidywały, że szkoła będzie placówką średniej wielkości, dysponującą jednak wyspecjalizowanymi, unikalnymi w skali kraju kierunkami nauczania. Uzyskiwano zatem gruntów pod budowę kolejnych obiektów, przydziały mieszkań i miejsc hotelowych, a także zdobywano fundusze na zakup aparatury itp. O tempie tych prac świadczył najwymowniej fakt, iż stan zatrudnienia w uczelni wzrósł w krótkim czasie z 600 do blisko 1200 osób, a strukturę szkoły uzupełniły m.in. Studium Języków Obcych oraz międzywydziałowe Centrum Informatyki. Kierownictwo uczelni zapowiadało, iż w stosunkowo krótkiej perspektywie zostanie ona podniesiona do rangi politechniki, stając ważną placówką na akademickiej mapie Polski. Podkreślić należy, iż wspomniane przedsięwzięcia były realizowane często z naruszeniem obowiązujących przepisów, a przede wszystkim dyscypliny budżetowej, prowadząc do bardzo wysokiego wzrostu wydatków nie posiadających odpowiedniego zabezpieczenia finansowego. Jak stwierdza w swych wspomnieniach prof. Hebda, polityka taka stanowiła przedmiot „gry”, prowadzonej przez niego z władzami ministerialnymi, które – stawiane przed faktami dokonanymi – musiały znaleźć na koniec roku budżetowego środki na pokrycie wszystkich wydatków⁹. Dodać warto, iż operacje te realizowane były w ścisłej współpracy w radomskimi władzami państwowymi i partyjnymi. W ich szeregach znajdowało się jednak wiele osób skompromitowanych w oczach miejscowego społeczeństwa, zwłaszcza w związku z wydarzeniami „Radomskiego Czerwca 1976 roku”; środowisko to firmował swą osobą I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu Janusz Prokopiak, obarczany współodpowiedzialnością za represje w stosunku do uczestników robotniczego protestu. Ścisła współpraca prof. Hebdy z tym środowiskiem sprawiła, iż rektor zaczął być postrzegany bardzo szybko jako ważny członek lokalnego, partyjnego układu.

Pomimo wyraźnych i powszechnie docenianych sukcesów w rozwoju WSI, prof. Hebda krytykowany był za przyjęty styl zarządzania uczelnią. Podkreślić należy, że zarówno wówczas, a także w „karnawale Solidarności”, jego przeciwnicy przyznawali, iż jest on wybitnym naukowcem o międzynarodowej renomie, bardzo bogatym dorobku i wysokim prestiżu, a jego zaangażowanie w rozbudowę szkoły jest wręcz niemożliwe do przece-

przedstawicieli radomskich władz. Dzięki zachęcie ministra M. Hebdzie zaproponowano wówczas objęcie stanowiska rektora WSI, a on po pewnym czasie propozycję tę przyjął. M. Hebda, dz.cyt., s. 60-61.

⁹ Tamże, s. 63-69.

nienia. Rektor, będący pułkownikiem Ludowego Wojska Polskiego i wieloletnim pracownikiem Wojskowej Akademii Technicznej, preferował „mundurowy” władzy, przypominający relacje między dowódcą a podkomendnymi, zobowiązanymi do ścisłego i terminowego wykonywania rozkazów. Nie ukrywał, opisując to zresztą po latach w swych wspomnieniach, iż zarządzał uczelnią całkowicie samodzielnie, sprowadzając Senat WSI do roli swego organu doradczego. Był też zdecydowanym przeciwnikiem narad, posiedzeń, dyskusji i konsultacji, uważając je za marnowanie czasu¹⁰. Polityce tej podporządkowała się przeważająca większość samodzielnych pracowników naukowych szkoły, widząc, że owocuje ona wymiernymi korzyściami. Wśród części młodszych pracowników istniało jednak niezadowolenie z rządów rektora i otaczającej go „profesorskiej kliki”.

W okresie „Solidarności” podkreślano często, iż winą prof. Hebdy stało się też narzucanie zachowań, w efekcie których powstała atmosfera „(...) uwłaczająca godności pracowników i uniemożliwiająca rzetelne wykonywanie obowiązków zawodowych”¹¹. Trudno jest niestety, określić, co oznaczać miało to twierdzenie. Możemy domniemywać, iż nawiązywano w nim do traktowania pracowników, wyłamujących się z modelu rozwoju szkoły. W sferze tej szerokim echem wśród kadry odbiła się sprawa postępowania rektora wobec dr Jana Rejczaka, który – będąc osobą silnie religijną i związaną z Kościołem - organizował wśród studentów ruch pielgrzymkowy. Znany powszechnie był fakt zapraszania go przez rektora na rozmowy poświęcone tej działalności, uznawanej przez rektora za przejaw opozycji antyustrojowej, szkodzącej uczelni¹².

Rozwój wydarzeń w kraju, zapoczątkowany strajkami sierpniowymi na Wybrzeżu, znalazł oczywiście odzwierciedlenie także w środowisku pracowników i studentów WSI. Jego przejawem stało się przede wszystkim postanie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, kierowanej początkowo przez dr Michała Kelles-Krauza, a od marca 1981 r. przez dr Janusza Walaskę. Traktowana była ona przez władze uczelni jako kierownictwo związku zawodowego, konkurującego ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego „Nauka”, sku-

¹⁰ Tamże, s. 74-76.

¹¹ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Komitet Zakładowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu (dalej: KZ PZPR WSI), 28. List pracowników uczelni do Senatu WSI, 6 V 1981 r., s. 37-138.

¹² M. Hebda, dz.cyt., s. 71-72.

piającym dotychczas większość pracowników badawczych i dydaktycznych¹³. Identyczny wymiar posiadało rozpoczęcie działalności w szkole przez Niezależne Zrzeszenie Studentów (NZS), które zaczęło konkurować z miejscowymi strukturami Socjalistycznego Związku Studentów Polskich (SZSP). W optyce rektora uczelni, „Solidarność” w kierowanej przez niego instytucji stała się organizacją skupiającą grono młodych nieudaczników, wspieranych przez bardzo nielicznych samodzielnych pracowników naukowych. Jak pisał po latach prof. Hebda, w związku „(...) znaleźli się ludzie o mniej niż przeciętnej inteligencji i wiedzy, którym się w życiu nie powiodło, bądź rodzinnie, bądź zawodowo i dlatego dowartościowywali się nawzajem poprzez >>rozbórę<<. Był to jednak nieliczący się margines w WSI”¹⁴. Uzupełniając to nieprawdziwe i krzywdzące dla związkowców stwierdzenie dodajmy, iż zdaniem rektora liderzy opozycji zostali by wcześniej czy później zwolnieni z pracy na uczelni ze względu na słabe predyspozycje w aferze nauki i dydaktyki, a rozwój sytuacji w kraju stworzył im doskonały parawan dla zachowania pracy.

Jak wskazują wspomnienia, skrajnie negatywne opinie o pracujących w WSI członkach „Solidarności” były artykułowane przez rektora zarówno na uczelni, jak i poza nią. Chociaż od wiosny 1981 r. stosunki wśród pracowników i studentów były coraz bardziej napięte, nie dochodziło tutaj do ostrzejszych sporów. Świadczy o tym chociażby fakt odbywania przez członków NZS i SZSP otwartych debat, na których dyskutowano o przyszłości szkoły¹⁵.

Za przełomowy dla radomskiego konfliktu moment należy uznać dzień 9 kwietnia 1981 r. Wówczas to na posiedzeniu Senatu WSI ujawniony został przez rektora fakt problemów finansowych uczelni, a zwłaszcza przekroczenia w dużym stopniu zagwarantowanego w budżecie funduszu płac pracowniczych. Ponieważ nie istniały już wówczas szanse na zdobycie dodatkowych środków finansowych, kierownictwo uczelni musiało podjąć decyzję rozwiązującą ten problem. W chwili obecnej nie można stwierdzić jednoznacznie, jaki przybrała ona kształt. Według jednych źródeł rektor zaproponował zmniejszenie pensji wszystkich zatrudnionych o 10%, według innych – zwolnienie z pracy 10% pracowników. Ujawnienie tej sytuacji na forum publicznym, stanowiło dla opozycji dowód woluntarystycznej i niegospodarnej działalności prof. Hebdy. W konsekwencji uczelniana „Solidar-

¹³ Na tle wydarzeń sierpniowych, Związek Nauczycielstwa Polskiego wystąpił z Centralnej Rady Związków Zawodowych i przekształcił się w federację dwóch autonomicznych związków: ZNP „Nauka” i ZNP „Oświata”.

¹⁴ M. Hebda, dz.cyt., s. 73.

¹⁵ „Nasz Magazyn Społeczno-Kulturalny. Pismo Radomskich Studentów”, 1981, nr 1, s. 2.

ność” przesłała w dn. 28 kwietnia oficjalne pismo do Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, żądając odwołania rektora z zajmowanego stanowiska. W piśmie tym znalazły się zarzuty prowadzenia przez niego niewłaściwej polityki mieszkaniowej, niezgodnego z przepisami dysponowania samochodami służbowymi, a także szykanowania pracowników zaangażowanych w działalność Duszpasterstwa Akademickiego¹⁶.

Czas oczekiwania na decyzję ministra zaznaczył się wzrostem napięć wśród pracowników i studentów, a także upublicznieniem informacji o sytuacji uczelni na forum miasta Radomia i województwa radomskiego. W okresie, gdy społeczeństwo dowiadywało się niemalże codziennie o panującej na szczytach władzy kraju niekompetencji, niegospodarności i bezkrytycznym szastaniu pieniędzmi, wiadomości o „klice” tworzonej przez rektora i środowisko związanych z nim osób, wywoływały duże wrażenie. Opozycja podkreślała, iż pracowników szkoły traktuje się obraźliwie, kadra nauczycielska jest demoralizowana przez różne, nieuzasadnione przywileje (np. nagrody i odznaczenia przyznawane tylko w wąskim gronie), a wobec niepokornych używa się retoryki w stalinowskim stylu¹⁷. Wiosną 1981 r. nawet podczas posiedzeń organów partyjnych podkreślano, że panujący w Radomiu klimat wokół szkoły nie jest do końca przychylny. Umiarkowana, ale zauważalna niechęć wobec WSI zauważalna była nawet wśród członków gremiów, które teoretycznie powinny być bardzo dalekie od takiej postawy. Uwidocznił ją np. przebieg, odbytej właśnie w omawianym okresie, konferencji sprawozdawczo-wyborczej Komitetu Miejskiego PZPR w Radomiu, kiedy to – jak stwierdzano oficjalnie – można było odczuć, że niektórzy delegaci uznając fakt istnienia samodzielnej szkoły wyższej za ciężar dla miasta; pojawiły się wówczas żądania, aby uczelnia zrezygnowała z użytkowanych przez siebie budynków, przeznaczonych pierwotnie dla szkoły podstawowej¹⁸. Najprawdopodobniej podobne tendencje były jeszcze silniejsze w strukturach terenowych województwa radomskiego, gdzie uważano, że szkoła konsumuje pieniądze z budżetu państwa, które mogłyby zostać przerzucone na obszary wiejskie. Nastroje te starano się równoważyć, upubliczniając stanowiska środowisk, gremiów i instytucji związanych z uczelnią. Należała do nich np. Rada Społeczna WSI, kierowana przez znanego na lokalnym gruncie działacza gospodarczego i partyjnego Józefa Tobiasza, zajmującego wówczas stanowisko sekretarza ds. ekonomicznych Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu. W maju 1981 r. oceniła ona

¹⁶ Druk ulotny pt. Informacje o konflikcie i akcji strajkowej w WSI Radom, d.b. [XI 1981], s. 18.

¹⁷ „Informator Komisji Zakładowej NSZZ >>Solidarność<< przy WSI”, 1981, nr 6, s. 3-5.

¹⁸ APR, KZ PZPR WSI, 12. Protokół posiedzenia plenarnego Komitetu Uczelnianego (dalej: KU) PZPR, 11 VI 1981, s. 13.

wysoko operatywność kierownictwa uczelni i efektywność dokonań, podkreślając zwłaszcza nawiązanie przez szkołę kontaktów z lokalnymi zakładami przemysłowymi w sferze prac naukowo-badawczych i wdrożeniowych; równocześnie wyrażono zaniepokojenie „Przejawami partykularyzmu niektórych członków społeczności akademickiej”, wzywając do spokoju i zwracania uwagi przede wszystkim na dobro uczelni¹⁹. W tym samym miesiącu Komitet Uczelniany PZPR ogłosił deklarację uznającą „dobro i szybki rozwój samodzielnej WSI jako cel nadrzędny”, zapowiadając oparcie pracy na idei pełnego zrozumienia i współpracy wszystkich organizacji partyjnych i społecznych uczelni na zasadach partnerstwa i poszanowania, podjęcie działań na rzecz przyspieszenia wyborów władz, a także współdziałanie w zakresie opracowania programu uczelni na najbliższą kadencję²⁰.

W tym samym czasie, gdy rozgrywały się powyższe wydarzenia, Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki podjęło decyzję o przysłaniu do Radomia specjalnej komisji, powierzając jej zadanie ocenienia szeroko rozumianego funkcjonowania WSI, w tym gospodarki finansowej, poziomu dydaktyki oraz realizowanych projektów badawczych. Komisja ta rozpoczęła swe prace dn. 3 czerwca 1981 r. W jej kilkunastoosobowym składzie znaleźli się urzędnicy ministerstwa oraz pracownicy licznych uczelni wyższych, m.in. Politechnik: Warszawskiej, Łódzkiej, Poznańskiej i Wrocławskiej, Szkoły Głównej Planowania i Statystyki oraz Uniwersytetu Śląskiego. Prace komisji polegały zarówno na przeglądzie oficjalnych dokumentów szkoły, jak i prowadzeniu rozmów z jej pracownikami i studentami. O ile opozycja wiązała z działalnością tego gremium duże nadzieje, prof. Hebda i jego współpracownicy odnieśli się do nich zdecydowanie negatywnie. Rektor stwierdza w swych wspomnieniach, iż w składzie komisji znaleźli się „docenci marcowi”, ludzie „na ogół niezbyt wysokich lotów” niszczący szkolnictwo wyższe, będący całkowicie dyspozycyjni wobec władz partyjnych. Podkreślał on też, iż nie byli oni w stanie pojąć jego wizji rozwoju szkoły i tym samym właściwie ocenić prowadzonych w niej prac²¹.

Kiedy komisja opuściła Radom, w WSI rozpoczęło się oczekiwanie na oficjalny protokół, zawierający wyniki kontroli. Publiczną tajemnicą było jednak, iż wnioski końcowe zawierać będą wiele uwag negatywnych i zaleceń usunięcia nieprawidłowości. Świadomość tego faktu mieli zarówno działacze „Solidarności”, jak i przedstawiciele władz uczelni; świadczy o tym chociażby burzliwy przebieg Kolegium Rectorskiego, odbytego w dn. 10 czerwca, a także przebieg posiedzenia plenarnego Komitetu Uczelnianego

¹⁹ APR, KZ PZPR WSI, 28. Uchwała posiedzenia Rady Społecznej WSI, 20 V 1981 r., s. 76.

²⁰ Tamże. Deklaracja KU PZPR, 25 V 1981 r., s. 53.

²¹ M. Hebda, dz.cyt., s. 79-80.

PZPR, odbytego następnego dnia. Dyskutanci uznali za błąd przykładanie niewielkiej uwagi do budowania pozytywnego wizerunku szkoły w mieście, regionie i kraju oraz przyznawali, że w pewnych kręgach istnieją tendencje do zlikwidowania uczelni. Jak jednak stwierdzano, wszystkie niedociągnięcia można szybko naprawić, co jest jednak zależne od zawarcia porozumienia między działaczami partyjnymi i solidarnościowymi²².

Protokół wstępny kontroli ministerialnej, przesłany do Radomia w połowie czerwca 1981 r. wywołał prawdziwy wstrząs. Dokument ten, liczący aż 47 stron maszynopisu, zawierał on skrajnie negatywną ocenę pracy uczelni, zwłaszcza w sferach, które warunkowały jej byt. Przytoczone w nim przykłady związane ze stanem infrastruktury, obsadą kadrową itp. zagadnieniami prowadziły do prostego wniosku, iż WSI nie ma ani odpowiedniej bazy lokalowej, laboratoryjnej itd., ani też odpowiedniej kadry dydaktycznej i badawczej, aby prowadzić nauczanie finalizowane tytułem magistra-inżyniera²³.

Jak wynika z zachowanych dokumentów, członkowie władz uczelni i jej struktur partyjnych – znający oczywiście doskonale realia polityczne i społeczne kraju - odczytywali od samego początku protokół pokontrolny w dwojaki sposób. Z jednej strony starano się odnieść do poszczególnych, konkretnych zarzutów, a z drugiej w protokole pokontrolnym widziano przejaw dążności władz ministerialnych do zlikwidowania samodzielności uczelni. Warto przypomnieć w tym miejscu, iż w tym samym czasie, gdy rozgrywały się omawiane wydarzenia, w całym kraju prowadzona była kampania przed IX Zjazdem PZPR, który zająć miał się także sprawami oświaty, m.in. po kątem zlikwidowania małych, niespełniających swych zadań ośrodków dydaktycznych. Stwierdzenia mówiące, iż „szkoła jest zagrożona” padały nawet w czasie oficjalnych spotkań i narad²⁴. Nie trzeba dodawać, iż zarówno dla pracowników, jak i studentów krytyka dokonana przez wizytatorów była szokująca w kontekście „propagandy sukcesu” prowadzonej przez rektora i jego otoczenie, mówiącej o błyskawicznym rozwoju, szybkim i bezproblemowym uzyskaniu praw doktoryzowania przez dwa wydziały uczelni, oraz bliskim przekształceniu Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Politechnikę Radomską.

Czy zarzuty zawarte w protokole pokontrolnym były prawdziwe? Chociaż prof. Hebda w swych wspomnieniach stwierdza, iż były one całkowicie absurdalne²⁵, nie wydaje się to prawdą. To, że zdecydowana większość zarzutów była w pełni słuszna, przyzna-

²² APR, KZ PZPR WSI, 12. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 11 VI 1981, s. 13-17.

²³ Tamże. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 30 VI 1981, s. 29-30.

²⁴ Tamże. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 17 VI 1981, s. 18-19.

²⁵ M. Hebda, dz.cyt., s. 80-81.

wali już w czerwcu 1981 r. dyskutanci wielu gremiów, w tym Komitetu Uczelnianego PZPR, dodając, że niektóre zjawiska i fakty potraktowano chyba w zbyt ostry, jednoznaczny sposób. Powszechnie podkreślano, a budziło to powszechne rozgoryczenie, że wizytatorzy nie zawarli w protokole jakichkolwiek spostrzeżeń na temat sukcesów uczelni i nie dostrzegli szerokiego kontekstu jej funkcjonowania, a więc krótkiego czasu od usamodzielnienia się, trudnych warunków lokalowych itd.²⁶

Można w tym miejscu zaryzykować stwierdzenie, że omówione wydarzenia stały się punktem zwrotnym rozwoju sytuacji na uczelni w następnym półroczu. Podzieliły one zdecydowanie środowisko pracownicze i studenckie na dwa antagonistyczne obozy. Strona opozycyjna, skupiająca członków i sympatyków „Solidarności” i NZS stanęła na stanowisku, iż wizytacja wykazała dobitnie wszystkie błędy w polityce gospodarczej, kadrowej i dydaktycznej prof. Hebdy. Dla środowiska tego był on osobą całkowicie skompromitowaną, osadzoną na stanowisku przez partyjny, nie mający poparcia społecznego układ, a jedyną szansą na poprawę sytuacji na uczelni było opuszczenie przez niego na stałe gabinetu rektora. Osoby zasiadające we władzach administracyjnych i partyjnych WSI uważały, iż opozycja sprowadzając do Radomia ministerialną kontrolę, dopuściła się wręcz zdrady nie tylko wobec uczelni, ale całego miasta i regionu, dla których funkcjonowanie samodzielnej uczelni wyższej było sprawą priorytetową dla prestiżu i planowanego rozwoju. Stwierdzano, iż wszystkie mankamenty w funkcjonowaniu uczelni można usunąć drogą dyskusji, nie upubliczniając problemów i nie angażując w ich rozwiązywanie osób z zewnątrz. Obie strony na swój sposób starały się zatem „uratować” radomską WSI – opozycja poprzez całkowite usunięcie starego układu kierowniczego, a obóz władzy – poprzez jego zachowanie go w niemalże niezmodernizowanej formie.

Dnia 17 czerwca 1981 r. odbyło się posiedzenie Komitetu Uczelnianego PZPR, na którym omówiono protokół wizytacyjny²⁷. W kilka dni później I sekretarz tegoż komitetu Wojciech Czerwiec udał się do Warszawy i spotkał się tam z ministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki oraz pracownikami Wydziału Nauki Komitetu Centralnego PZPR. Nie wiadomo niestety, czy osobistą inicjatywą sekretarza, czy też efektem ustaleń nie znajdujących jednak odzwierciedlenia w oficjalnych dokumentach, stało się przyjęcie nowej taktyki wobec zapisów w protokole pokontrolnych. W stolicy przedstawiono większość z nich jako całkowicie bezzasadne, prosząc władze o pomoc w uporządkowaniu sytuacji. Akcep-

²⁶ APR, KZ PZPR WSI, 12. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 17 VI 1981, s. 18-19; 28. Stanowisko KU PZPR, d.b.[prawdopodobnie 3 VII 1981], b.p.

²⁷ APR, KZ PZPR WSI, 12. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 17 VI 1981, s. 18-19.

tację uzyskał projekt wspólnego opracowania przez organizacje skupiające społeczność akademicką programu naprawy uczelni i zaprezentowania go na forum Miejskiej Rady Narodowej i Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu²⁸.

Szeroko zakrojone działania, przeprowadzone przez „obóz władzy” uczelni w ciągu dwóch następnych tygodni, podsumowywało plenarne posiedzenie Komitetu Uczelnianego PZPR, odbyte dn. 30 czerwca 1981 r. Udział w nim wzięło kilkudziesięciu zaproszonych gości, m.in. sekretarze komitetu wojewódzkiego partii Bohdan Prus i Danuta Grabowska, sekretarz komitetu miejskiego Andrzej Pierzchała, przedstawiciel Wydziału Nauki KC PZPR Wiesław Jasiński, a także przedstawiciele największych radomskich zakładów pracy. Osoby zabierające głos w dyskusji przyznawały, iż wiele aspektów funkcjonowania uczelni może budzić liczne zastrzeżenia. Do najważniejszych zaliczano małą liczbę samodzielnych pracowników naukowych, niedobory finansowe, a także fakt, iż dla wielu kierunków studiów nie opracowano jeszcze, ze względu na ich nowatorski w skali kraju charakter, tzw. modeli nauczania. Podkreślano również, iż wielu pracowników WSI nie mieszka w Radomiu na stałe i nie czuje z nią związku emocjonalnego, w związku z czym uczelnia nie spełnia roli kulturotwórczej w mieście i regionie. Działalność uczelnianej „Solidarności” oceniono jednoznacznie negatywnie stwierdzając, że prowadzi ona nierzetelną politykę informacyjną, a postulaty swe koncentruje wyłącznie na sprawach personalnych (odwołanie rektora), w obecnej sytuacji nie jest dla WSI sprawą najważniejszą. Nakładać się miała na to zauważalna coraz bardziej rywalizacja między członkami NZS i SZSP. Zebrani stanęli na stanowisku, iż konieczne jest zbudowanie szerokiego „frontu”, który podjąłby starania o zachowanie samodzielności szkoły, przekształcenie jej w pewnej perspektywie w politechnikę oraz zachowanie kształcenia na poziomie magistra-inżyniera; oprócz organizacji działających w szkole zamierzano wciągnąć do tego lobby środowiska największych zakładów przemysłowych Radomia. Poważne zmiany miały spowodować również podniesienie poziomu dydaktyki, wzmocnić prestiż Senatu WSI, spopularyzować osiągnięcia szkoły w mieście i regionie, przynieść poprawę stosunków wewnętrznych wśród pracowników i studentów, a także „(...) wzmóc działalność wychowawczą wśród młodzieży w duchu przestrzegania praworządności i dyscypliny studiów”²⁹.

²⁸ Tamże. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 23 VI 1981, s. 20-25.

²⁹ Tamże. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 30 VI 1981, s. 31-43; 28. Uchwała KU PZPR, 30 VI 1981, s. 145-150. Druk ulotny pt. Przebieg czynności wyborów Władz Akademickich WSI Radom, 3 X 1981 r., s. 4.

Podkreślić należy, iż w dziesięć dni później Komitet Uczelniany PZPR odbył kolejne posiedzenie plenarne, zorganizowane już we własnym gronie, podczas którego najważniejszymi gośćmi byli już tylko – wspomniani przed chwilą – Danuta Grabowska i Andrzej Pierzchała. Podjęte wówczas ustalenia przeczyły w wyraźny sposób artykułowemu publicznie w czasie czerwcowego zebrania zapewnieniom i pluralizmowi i równemu traktowaniu wszystkich sił istniejących w szkole. Postanowiono m.in. „(...) prowadzić dalej stanowcze i konsekwentne działania w celu utrzymania przewodniej roli PZPR w Uczelni”, czemu służyć miało przede wszystkim wprowadzenie „bezwzględnej dyscypliny” w przestrzeganiu uchwał podejmowanych przez władze partyjne, obowiązującej oczywiście także członków PZPR należących do „Solidarności” oraz innych organizacji społecznych³⁰.

Na przełomie czerwca i lipca, na plan pierwszy większości dyskusji prowadzonych zarówno przez opozycję, jak i środowiska „obozu władzy”, zaczęła wysuwać się coraz bardziej sprawa obsadzenia stanowiska rektora. Przypomnijmy, iż minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki nie odwołał zeń prof. Hebdy i nic nie wskazywało na to, iż postulaty „Solidarności” w tej sferze doczekają się spełnienia. Chociaż protokół wstępny wizytacji WSI zawierał liczne zarzuty dotyczące kierowania uczelnią, środowisko akademickie oczekiwało wciąż na przesłanie do Radomia protokołu ostatecznego, który miał albo obciążyć prof. Hebdę konkretnymi zarzutami, albo też oczyścić go z zarzutów. Pomimo, że na maj 1981 r. zaplanowane było przeprowadzenie wyborów rektora, którego kadencja kończyła się właśnie w tym okresie, termin głosowania przesunięto do chwili otrzymania wspomnianego przed chwilą dokumentu. Ministerstwo odwlekało jednak sfinalizowanie tej procedury, a ponieważ wyborów nie można było odkładać w nieskończoność, z uwagi na przerwę wakacyjną ich termin wyznaczony został na październik 1981 r.³¹ Szybko stało się oczywiste, iż akt głosowania stanie się prawdziwą „próbą sił” między władzą i pozycją. Dla kierownictwa uczelni i jej władz partyjnych sprawą prestiżową stało się, by prof. Hebda został wybrany rektorem na kolejną kadencję (do kandydowania na to stanowisko zobowiązało go oficjalne stanowisko Komitetu Uczelnianego PZPR), natomiast dla środowiska solidarnościowego równie prestiżowe było, aby nie został on dopuszczony do kandy-

³⁰ APR, KZ PZPR WSI, 28. Postanowienia KU PZPR, 10 VII 1981 r., s. 79.

³¹ APR, KZ PZPR WSI, 12. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 30 VI 1981, s. 30-31.

dowania z przyczyn formalnych, gdyż w pierwotny kształt ordynacji wyborczej zapewniał mu praktycznie pewne zwycięstwo³².

Przypomnieć należy, że pomimo trwających już od marca 1981 r. dyskusji nad ordynacją wyborczą, wszystkie one opierały się na zasadzie wyboru w poszczególnych wydziałach i innych strukturach organizacyjnych szkoły elektorów, mających oddać głosy w ostatecznych wyborach. Przedstawiciele „Solidarności” uczestniczyli początkowo w rozmowach, starając się wprowadzić do regulaminu wyborczego dwa zapisy. Pierwszy z nich mówił, iż rektorem nie może zostać osoba zajmująca takie stanowisko wcześniej przez dwie kadencje na jakiegokolwiek polskiej uczelni (uniemożliwiałoby to kandydowanie prof. Hebdy, jako rektora Politechniki Świętokrzyskiej, a następnie WSI), natomiast w drugim proponowano, aby w wyborach elektorów uczestniczyli na równych prawach razem z pracownikami dydaktycznymi i naukowymi, także pracownicy pionów administracyjnych i technicznych („Solidarność” miała wśród nich wielu członków i sympatyków). Obie propozycje zostały odrzucone w przyjętym przez Senat WSI regulaminie³³. W konsekwencji, gdy dn. 8 września na uczelni odbyło się pierwsze posiedzenie przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych, mające ustalić skład komisji wyborczych³⁴, reprezentujący „Solidarność” dr Janusz Walasek opuścił salę obrad oświadczając, że związek nie uznaje regulaminu wyborczego i nie będzie uczestniczyć w dalszych pracach związanych z elekcją rektora. Pozostali wyłonili jednak komisję wyborczą, pozostawiając w jej składzie miejsce dla „Solidarności” z możliwością obsadzenia osobą wydelegowaną przez związek; co ciekawe, w komisji znalazł się także przedstawiciel NZS³⁵.

Kolejne wydarzenia, mające miejsce na uczelni we wrześniu i pierwszej połowie października pogłębiły jeszcze podział między oboma stronami konfliktu. Przypomnieć

³² Już w maju 1981 r. przedstawiciel władz wojewódzkich PZPR oświadczył członkom partii w uczelni, iż władze te stoją po stronie prof. Hebdy, oceniają wysoko jego działalność zawodową i organizacyjną, będą przeciwdziałać dewaluowaniu jego osiągnięć, a także popierają wniosek o zgłoszenie jego kandydatury na stanowisko rektora z ramienia partii. W październiku 1981 r. prof. Hebda otrzymał też oficjalną rekomendację od KU PZPR. APR, KZ PZPR WSI Radom, 28. Wyciąg z protokołu zebrania członków PZPR, 7 V 1981 r., s. 81; Uchwała KU PZPR w sprawie kandydowania prof. Hebdy na stanowisko rektora, 21 X 1981 r., s. 5; 12. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 24 X 1981, s. 78-79.

³³ Druk ulotny pt. Przebieg czynności wyborów Władz Akademickich WSI Radom, 3 X 1981 r., s. 4.

³⁴ W zebraniu udział wzięli przedstawiciele NSZZ „Solidarność”, PZPR, NZS, SZSP, ZNP „Nauka”, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”.

³⁵ APR, KZ PZPR WSI, 28. Protokół zebrania w sprawie ustalenia składu komisji wyborczych, 8 IX 1981 r., s. 68.

warto, iż jeszcze wcześniej do WSI dotarł ostateczny protokół kontroli ministerialnej, oczyszczający całkowicie rektora z wszelkich zarzutów i nie widzący w jego postępowaniu złej woli, czy też dążenia do uzyskania osobistych korzyści. Decyzja ta została uznana przez „obóz władzy” za sukces, potwierdzający w pełni, iż prof. Hebda powinien zostać wybrany rektorem na kolejną kadencję. Strona solidarnościowa widziała w decyzji ministerialnej jeszcze jeden przejaw działalności ministerialno-partyjnego układu, który zrobiłby wszystko, aby tylko nie skompromitować „swojego” człowieka. Gdy z jednej strony władze szkoły wzywały wszystkich do zachowania spokoju i skoncentrowania się wyłącznie na pracy zawodowej, „Solidarność” akcentowała, iż odejście prof. Hebdy jest wręcz niezbędne, a władze nie robią nic, by wyprowadzić uczelnię z głębokiego kryzysu. O tym ostatnim świadczył m.in. katastrofalnie niski nabór absolwentów szkół średnich na pierwszy rok studiów³⁶. Choć podkreślano, że egzaminy wstępne są trudne, kandydaci należą do pokolenia niżu demograficznego, a kierunki techniczne cieszą znacznie mniejszą popularnością niż humanistyczne, przyznawano też, iż radomska WSI nie jest uczelnią popularną, a młodzież nie chce w niej studiować ze względu na panujący tutaj „klimat”³⁷.

Pomimo, iż Komisja Zakładowa „Solidarności” prowadziła działania mające na celu sparaliżowanie akcji wyłaniania elektorów mających głosować w wyborach rektorskich, zakończyła się ona tylko częściowym sukcesem. Powszechnie zdawano sobie jednak sprawę z faktu, iż akt głosowania w przyjętej formie nie rozwiąże problemów, a jedynie pogłębi przepaść między władzami szkoły a opozycją. W tej sytuacji zaproszony na posiedzenie Senatu WSI mediator Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki prof. Jankowski zaproponował, aby rektor wyłoniony został drogą wyborów powszechnych, bezpośrednich, równych i tajnych. Senat zaakceptował tę propozycję, a prawo głosowania przyznano każdemu pracownikowi szkoły i każdemu studentowi. Teren uczelni podzielono na 6 okręgów wyborczych, a przyjęty wkrótce regulamin przewidywał, iż każdy z uprawnionych otrzyma kartkę do głosowania, na którą wpisze nazwisko jednego kandydata z podanej wcześniej listy³⁸.

W dniach 16-21 października przeprowadzona została rejestracja kandydatów na stanowisko rektora. W jej trakcie do walki zgłoszono 7 osób – samodzielnych pracowników naukowych, zatrudnionych w WSI. Był wśród nich prof. Hebda, który – jak już wspomniano – otrzymał rekomendację lokalnych władz partyjnych. W dzień po zakończe-

³⁶ APR, KZ PZPR WSI, 12. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 1 IX 1981, s. 49-50.

³⁷ Tamże. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 4 IX 1981, s. 54.

³⁸ APR, KZ PZPR WSI, 28. Informator wyborczy Senackiej Komisji Wyborczej, 26 X 1981 r., s. 14.

niu rejestracji wszyscy kandydaci zaprezentowali się zgromadzonym pracownikom i studentom, przedstawiając swe wizje naprawy sytuacji na uczelni oraz jej dalszego rozwoju. Termin wyborów ustalony został już wcześniej na dzień 27 października 1981 r.

Zarówno w ostatnich dniach kampanii wyborczej, jak i wcześniej, istniejące na uczelni konflikty między przedstawicielami władz a opozycją, osiągnęły apogeum. Zjawisko to owocowało wieloma bardzo smutnymi zdarzeniami. Do najważniejszych z nich należała sytuacja mająca miejsce podczas odbytego w październiku posiedzenia Kolegium Rectorskiego. Gdy na sali obrad zasiadł przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności” dr Janusz Walasek, sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR Wojciech Czerwiec zapytał go publicznie, dlaczego uczestniczy on w obradach, skoro reprezentowany przez niego związek nie uznaje żadnych organów kierujących szkołą; postawił następnie formalny wniosek o usunięcie dr Walaska z sali obrad, który przyjęli zebrani. Postępowanie takie wywołało powszechne oburzenie, a Komitet Uczelniany PZPR uznał je wkrótce za błąd, przyznając to w oficjalnie ogłoszonym komunikacie. Szerokim echem odbił się także konflikt między liderem NZS Włodzimierzem Dobrowolskim, a członkiem komisji wyborczej doc. Mieczysławem Trzeciakiem. Kiedy student skrytykował swego wykładowcę za prowadzenie nieuczciwej kampanii politycznej, ten postawił na Kolegium Rectorskim wniosek o relegowanie Dobrowolskiego z uczelni w trybie dyscyplinarnym³⁹. Zarówno powyższe, jak i inne wydarzenia, podnosiły w znaczący sposób emocje panujące wśród pracowników i studentów.

Wobec nieuchronnego zbliżania się terminu wyborów, Komisja Zakładowa „Solidarności” w WSI zdecydowała się na ogłoszenie gotowości strajkowej. Decyzję tę poparły liczne środowiska radomskich zakładów pracy, a także uczelni wyższych z całego kraju, m.in. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Politechniki Gdańskiej i Akademii Ekonomicznej w Poznaniu⁴⁰. W odpowiedzi, Komitet Uczelniany PZPR ogłosił stanowisko, w którym uznał pogotowie za nieuzasadnione; zobowiązał też wszystkich członków partii do nieuczestniczenia w akcji strajkowej, a jednocześnie do wzięcia udziału w wyborach rektora⁴¹.

W godzinach popołudniowych dn. 26 października, członkowie „Solidarności” i NZS zajęli budynek WSI przy ul. Malczewskiego 29, stanowiący jedno z centrów administracyjnych uczelni. Krok ten był następstwem podjętej już wcześniej decyzji o rozpo-

³⁹ APR, KZ PZPR WSI, 12. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 24 X 1981, s. 78-79; 28. Oświadczenie Komisji Uczelnianej NZS, 16 X 1981, s. 83.

⁴⁰ „Strajkowy Biuletyn Informacyjny”, 23 X 1981, s. 1.

⁴¹ APR, KZ PZPR WSI, 28. Stanowisko KU PZPR, 21 X 1981 r., s. 87.

części strajku okupacyjnego. Dodajmy, że chociaż w okresie późniejszym odpowiedzialnością za podjęcie tej decyzji obarczano przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska Andrzeja Sobieraja. On sam twierdzi jednak, iż decyzja o rozpoczęciu protestu została podjęta oddolnie, a więc przez pracowników uczelni i studentów⁴².

Ponieważ w budynku mieścił się jeden z lokali wyborczych, strajkujący liczyli na sparaliżowanie procedury wyboru rektora. W dniu 27 października zaskoczone początkowo władze uczelni zareagowały jednak szybko, podstawiając na parking przed budynkiem autobus, do którego przeniesiono punkt głosowania. Umożliwiło to zakończenie wyborów. Ich oficjalne, ogłoszone wkrótce wyniki mówiły, iż w głosowaniu wzięło udział 669 pracowników uczelni (57,37% ogółu uprawnionych) i 603 studentów (41,38% ogółu uprawnionych). Ogółem głosy oddało 1272 osób, czyli 48,48% posiadających takie prawo. W wyborach zwyciężył prof. Hebda, na którego zagłosowało 751 uczestników wyborów (60,32% wszystkich głosujących)⁴³.

Chociaż wybory zostały przeprowadzone, działacze opozycji kontynuowali protest. Ukonstytuowany już w połowie października Komitet Strajkowy w składzie: Janusz Walaśek – przewodniczący, Witold Zamkowski - zastępca przewodniczącego oraz Elżbieta Zahorska, Jacek Mężyk i Witold Smyk – członkowie, przejął teraz kompetencje Komisji Zakładowej. Bardzo szybko wyłoniono rzecznika prasowego strajku (został nim Włodzimierz Dobrowolski), wyznaczono dyżury porządkowe oraz zaczęto organizować infrastrukturę niezbędną do prowadzenia protestu. Strajkujący postulowali powtórzenie głosowania podkreślając, iż wadliwa ordynacja wyborcza nie zawierała stwierdzenia mówiącego, iż dla ważności wyborów niezbędne jest oddanie głosów przez co najmniej 50% uprawnionych. Konsekwentnie podkreślano, że ze względu na swą destrukcyjną działalność prof. Hebda powinien ustąpić ze stanowiska, gdyż nadal narusza on zarazem prawo, jak i obyczaje akademickie⁴⁴. Dowodziło tego np. powołanie do składu Senatu WSI na wniosek rektora wspomnianego już w niniejszym tekście, pracownika KW PZPR w Radomiu Józefa Tobiasza. Fakt ten opozycja uznała wręcz za prowokację dowodzącą, że rektor i jego współpracownicy są ludźmi popierającymi całkowicie skompromitowany układ partyjny. Z drugiej jednak strony wyniki wyborów, których wyników nikt nie podważał, były w świetle obo-

⁴² A. Sobieraj, *Radomska droga do wolności 1980-1984*, Radom 2008, s. 114.

⁴³ Wyniki takie podała również „Trybuna Ludu”, 1981, nr 264, s. 3. Przebieg głosowania z perspektywy środowiska popierającego prof. Hebdę przedstawia szczegółowo M. Trzeciak, dz.cyt., s. 51-66.

⁴⁴ „Biuletyn Strajkowy”, 1981, nr 32, s. 1.

wiązujących przepisów w pełni ważne. Dnia 29 października senat uczelni zatwierdził je, przesyłając odpis uchwały do Warszawy. W konsekwencji, w dn. 1 listopada przedstawiciel Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki wręczył prof. Hebdzie nominację na stanowisko rektora⁴⁵. Była ona prawomocna, pomimo złożenia protestów w tej sprawie do Prezydium Sejmu PRL, przez komisje zakładowe „Solidarności” szeregu uczelni wyższych oraz radę koordynacyjną NZS uczelni warszawskich⁴⁶.

Coraz dłuższy czas trwania strajku i determinacja uczestniczących w nim osób, spowodowały pojawienie się w drugiej dekadzie w różnych środowiskach inicjatyw mediacyjnych. Prawdopodobnie z inicjatywą pośredniczenia w rozmowach między obiema stronami konfliktu wystąpiła jako pierwsza Rada Pracownicza Zakładów Metalowych im. Gen. „Waltera”. Propozycja ta nie znalazła jednak odzewu⁴⁷. W tym samym okresie do Radomia przyjechał wraz z grupą wykładowców akademickich prof. Andrzej Stelmachowski – znany prawnik i doradca „Solidarności”. Jego wizyta tutaj wiązała się najprawdopodobniej z projektami zakończenia strajku poprzez powierzenie kierownictwa uczelni rektorowi komisarycznemu. Prof. Stelmachowski zawarł swe spostrzeżenia w głośnym, upublicznionym później w formie ulotek liście, skierowanym do rektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. Henryka Samsonowicza. Autor listu stwierdzał, że sytuacja szkoły jest coraz gorsza, przejawiając się np. składaniem wniosków o zwolnienie z pracy samodzielnych pracowników naukowych. Podkreślał, iż Senat WSI nie gwarantuje sprawnego zarządzania uczelnią, gdyż styl jego obrad wywołuje „przygnębiające wrażenie”. O strajkujących pisał, iż „Są to ludzie zdeterminowani, lecz spokojni i rzeczowi”, dodając, że obok nich we wspólnym froncie walki przeciw rektorowi znaleźli się niestety także niektórzy pracownicy niezupełnie „czystych rąk”. Znaczące było stwierdzenie, że mimo wszystko opozycja stanowi na uczelni mniejszość, ocenianą maksymalnie na 45% ogółu pracowników i studentów, a bezpośrednimi uczestnikami strajku jest 291 osób. Prof. Stelmachowski proponował, aby przeprowadzić ponowne wybory władz uczelni w oparciu o nową ordynację, a do tego czasu przekazać kierownictwo uczelni prorektorowi-seniorowi; uznawał też ideę wprowadzenia do WSI rektora komisarycznego za błędną, dodając, iż prof. Hebdzie należy zapewnić „miękkie lądowanie”, przenosząc go na dobre, wysokie stanowisko,

⁴⁵ Druk ulotny pt. Przebieg czynności wyborów Władz Akademickich WSI Radom, 3 X 1981 r., s. 4.

⁴⁶ APR, KZ PZPR WSI, 35. List protestacyjny, d.b, s. 90.

⁴⁷ APR, KZ PZPR WSI, 12. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 17 XI 1981, s. 88-89.

ze względu na bezsprzeczne zasługi wniesione w rozwój uczelni⁴⁸. W liście znalazło się też stwierdzenie stanowiące dla opozycji poważny cios, a dla „obozu władzy” wymowny dowód, iż strajk uderza w najżywotniejsze interesy szkoły. Autor listu proponował mianowicie, aby – jeżeli w krótkim czasie sytuacja na uczelni nie ulegnie uspokojeniu – pozbawić WSI samodzielności, przekształcając ją w filię Politechniki Warszawskiej lub Politechniki Łódzkiej. Wywołało to wśród radomian prawdziwą burzę⁴⁹

Spostrzeżenia zawarte w omówionym dokumencie wpłynęły zapewne w pewnym stopniu na prace specjalnej komisji rektorskiej, skierowanej do Radomia przez władze centralne. Jej członkowie przybyli do WSI w dn. 21 listopada. W składzie komisji znaleźli się m.in. profesorowie: Władysław Findeisen – rektor Politechniki Warszawskiej, Jerzy Gierowski – rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jerzy Kroh – rektor Politechniki Łódzkiej, Andrzej Łapicki – rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie i Janusz Ziółkowski – rektor Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Wraz z delegacją przybyli profesorowie: Jan Szczepański – przewodniczący Rady Głównej Nauki Szkolnictwa Wyższego, Zbigniew Osiński – wiceprzewodniczący tejże Rady oraz Jerzy Nawrocki – minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Chociaż zadaniem komisji było przeprowadzenie mediacji, nie udało się doprowadzić do spotkania w jednej sali przedstawicieli władz uczelni i reprezentantów komitetu strajkowego. Komisja przeprowadziła zatem dwa spotkania. W czasie rozmów z przedstawicielami Senatu WSI, partii politycznych i organizacji studenckich zażądano m.in., aby strajkujący zaprzestali okupacji budynków oraz aby osoby nie będące pracownikami uczelni i studentami opuściły jej teren. Komitet Strajkowy uzależnił natomiast podjęcie rozmów od udzielenia przez władze uczelni odpowiedzi na zestaw pytań, dotyczących nowej ordynacji wyborczej itp. zagadnień⁵⁰. W tej sytuacji praca komisji zakończyła się całkowitą porażką, nie przynosząc jakichkolwiek wymiernych efektów.

Determinacja strajkujących stanowiła bardzo duże zaskoczenie dla opinii publicznej kraju. Podkreślić należy, iż protest był doskonale zorganizowany. Jego uczestnikom zapewniono przede wszystkim materialne podstawy bytu m.in. dzięki przekazaniu przez zarząd Regionu NZSS „Solidarność” Ziemia Radomska 400 tys. zł na potrzeby pracowni-

⁴⁸ APR, KZ PZPR WSI, 28. List prof. Andrzeja Stelmachowskiego do prof. Henryka Samsonowicza, 2 XI 1981 r., s. 151-152.

⁴⁹ APR, KZ PZPR WSI, 35. Druk ulotny pt. Mieszkańcy Radomia!, d.b., s. 4.

⁵⁰ APR, KZ PZPR WSI, 12. Informacja KU PZPR o aktualnej sytuacji w WSI, 22 XI 1981, s. 94-95; Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 30 VI 1981, s. 29-30.

ków szkoły i studentów. Strajkujący otrzymywali też wsparcie żywnościowe z zakładów pracy i od „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Każdy dzień toczył się ustalonym trybem, obejmującym zebrania, różnorakie zajęcia w grupach, wysłuchiwanie komunikatów o sytuacji w kraju i regionie, spotkania z delegacjami opozycjonistów z innych uczelni, a także odwiedzającymi Radom liderami ruchu solidarnościowego, m.in. Marianem Jurczykiem i Sewerynem Jaworskim⁵¹. Od pierwszego dnia protestu ukazywał się też codziennie „Biuletyn Strajkowy”, redagowany przez Małgorzatę Prybe i Krzysztofa Starnawskiego. W pierwszych dniach grudnia działalność rozpoczęła też Wszechnica Strajkowa, w ramach której wykłady i prelekcje wygłaszali zaproszeni goście. Piątego dnia strajku duszpasterz akademicki ks. Jan Banaśkiewicz odprawił po raz pierwszy mszę św., będącą odtąd stałym elementem zamykającym każdy kolejny dzień strajku. Dodać warto, iż podczas protestu w budynku uczelni zawarty został związek małżeński, a córka jednego ze strajkujących otrzymała sakrament chrztu św. Zarówno te, jak i inne uroczystości, odbywały się w bardzo podniosłej atmosferze⁵². Najprawdopodobniej w strajku wzięło udział w sumie blisko 400 osób, będących w przeważającej części pracownikami uczelni⁵³.

Przełom listopada i grudnia była dla obu stron konfliktu okresem bardzo intensywnych działań. Władze uczelni nie ustawały w wysiłkach, aby zbudować wśród członków centralnych władz państwowych i partyjnych szerokie lobby, popierające ich stanowisko. Racje prof. Hebdy i jego współpracowników zaprezentowano np. w trakcie ogólnopolskiej narady sekretarzy komitetów uczelnianych partii, odbytej w Wydziale Nauki KC PZPR. Chociaż zebrani zgodzili się w pełni z przedstawionymi im argumentami, poparcia rektorowi odmówił reprezentant środowiska partyjnego Politechniki Szczecińskiej⁵⁴. O sytuacji istniejącej w szkole poinformowano premiera gen. Wojciecha Jaruzelskiego, a wysłannicy Komitetu Uczelnianego PZPR spotkali się z wicepremierem Mieczysławem Rakowskim, który zapewnił ich, że nie istnieją zagrożenia dla utrzymania bytu i samodzielności WSI⁵⁵.

⁵¹ „Biuletyn Strajkowy” 1981, nr 39, s. 3.

⁵² Druk ulotny pt. Informacje o konflikcie i akcji strajkowej w WSI Radom, d.b. [XI 1981], s. 18; „Echo Dnia”, 1981, nr 241, s. 5; Wspomnienia uczestników strajku opublikowane w piśmie „Z Życia Politechniki Radomskiej”, nr specjalny (XII 2006): K. Starnawski, *Wokół kalendarium strajkowego*, s. 4-8; J. Wypych, J. Deja, *Ludzie*, s. 8-10; K. Jezuita, *Na ordynansach w potrzebie Ojczyzny*, s. 1316; A. Fijałkowski, *Relacja ze strajku*, s. 16-17.

⁵³ Por. *Lista strajkujących sporządzona na podstawie zachowanej dokumentacji komitetu strajkowego*, „Z Życia Politechniki Radomskiej”, nr specjalny (XII 2006), s. 11-13.

⁵⁴ APR, KZ PZPR WSI, 12. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 17 XI 1981, s. 88-89.

⁵⁵ Tamże. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 14 XII 1981, s. 101.

Apogeum działalności omawianego środowiska stało się utworzenie Uczelnianego Komitetu Protestacyjnego, zwanego potocznie „Komitetem Antystrajkowym”. Skupił on licznych pracowników i studentów, którzy zajęli się koordynacją wszelkich działań, mających na celu doprowadzenie do zakończenia solidarnościowego protestu⁵⁶. Wiodącą rolę w jego pracach ogrywali członkowie ZNP „Nauka”. Prawdziwie paradoksalna sytuacja nastąpiła dn. 11 grudnia, kiedy to władze tego związku, posiadające pełne poparcie władz partyjnych, ogłosiły pogotowie strajkowe, mające być wyrazem protestu przeciwko trwającemu strajkowi, dezorganizującemu pracę uczelni. W specjalnym komunikacie zażądano opuszczenia okupowanych budynków, podjęcia przez „Solidarność” rozmów z władzami uczelni, a także zaprzestania ingerencji osób nie związanych ze szkołą w jej wewnętrzne sprawy⁵⁷. Prawdopodobnie w żadnym innym ośrodku kraju nie zdarzyła się nigdy wcześniej, ani nigdy później, próba zorganizowania „strajku przeciw strajkowi”, w którym przerwanie pracy cieszyłoby się akceptacją PZPR. Dodać należy, iż w okresie tym zarządzeniem rektora osobom biorącym udział w strajku okupacyjnym wstrzymane zostały wypłaty pensji i stypendiów. Nie odważono się jednak sięgnąć do bardziej radykalnych rozwiązań, choć propozycje ich zastosowania padały nawet na forum publicznym. Jak np. przyznaje w swych wspomnieniach prof. Trzeciak, był on zwolennikiem zlikwidowania protestu poprzez odcięcie od okupowanego budynku wody i energii elektrycznej oraz zablokowanie dostaw żywności⁵⁸.

Bardzo aktywną działalność prowadzili też strajkujący. Wydelegowane przez nich osoby odwiedzały uczelnie na terenie całego kraju, informując pracowników naukowych i studentów o przyczynach konfliktu. Do Radomia przyjeżdżali też liczni przedstawiciele środowisk akademickich, aby na miejscu wyrobić sobie zdanie o istniejącej sytuacji. Działania te sprawiały, że już w połowie listopada z radomski strajk wspierało ponad 50 uczelni wyższych, a ich liczba stale wzrastała. Dnia 13 listopada w Radomiu doszło do spotkania przedstawicieli struktur NSZ licznych uczelni, na którym powołano Akademicki Komitet Strajkowy, którego podstawowym celem stało się koordynowanie studenckich akcji protestacyjnych w całym kraju. Przejawem solidarności ze strajkującymi było też np. ogłoszenie bojkotu zajęć przez studentów zaocznych WSI. Przykłady takie można mnożyć. Przypo-

⁵⁶ Tamże. Protokół posiedzenia plenarnego Komitetu Uczelnianego, 23 XI 1981, s. 92-93; 28. Apel Komitetu Strajkowego ZNP „Nauka” do Senatu WSI, 15 XI 1981 r., s. 21; 35. Uchwała KU PZPR, 11 XI 1981 r., s. 110; „Biuletyn Strajkowy”, 1981, nr 36, s. 1.

⁵⁷ APR, KZ PZPR WSI, 35. Komunikat Nr 1 Komitetu Strajkowego ZNP „Nauka”, 11 XI 1981 r., s. 5.

⁵⁸ M. Trzeciak, dz.cyt., s. 87-88.

mnijmy jedynie np., że dn. 27 listopada 1981 r. Senat Politechniki Krakowskiej podjął uchwałę stwierdzającą, iż prof. Hebda „naruszył swym postępowaniem godność nauczyciela akademickiego”, w następstwie czego Wydział Mechaniczny tej uczelni postanowił nie utrzymywać z rektorem WSI jakichkolwiek kontaktów na polu naukowym⁵⁹. W dwa tygodnie później w Poznaniu ukonstytuowała się Konferencja Rektorów Szkół Akademickich. Wyraziła ona uznanie strajkującym studentom ogłaszając, że prof. Hebda nie jest już jej członkiem. Stwierdzono jednak także, iż protest powinien zostać zakończony, gdyż spełnił swe główne cele: m.in. wpłynął na szanse uchwalenia projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, doprowadził do integracji środowiska akademickiego, a także „(...) uzyskał poparcie środowisk robotniczych, umacniając tym samym jedność społeczeństwa polskiego”⁶⁰. Gesty wsparcia dla strajkujących wyrażane były nie tylko przez środowiska akademickie. Protest poparli np. aktorzy Teatru Powszechnego w Radomiu, którzy przed każdym spektaklem odczytywali publiczności rezolucję w tej sprawie⁶¹.

Obie strony atakowały też przeciwników przy pomocy artykułów prasowych i druków ulotnych. W biuletynie strajkowym, kolportowanym szeroko poza uczelnią, zamieszczano często artykuły poświęcone postępowaniu prof. Hebdy, a niekiedy także karykatury, np. przedstawiające go w otoczeniu stada baranów i mówiącego o gruszkach na wierzbie, także siedzącego na taczkach⁶². Druki ulotne przygotowywał także „obóz władzy”, stwierdzając w nich np., strajk jest jedynie przedsięwzięciem grupy osób, którym po prostu zabrakło inteligencji i siły, aby w sposób uczciwy wygrać wybory⁶³. W ulotce pt. *Parodia protestu* informowano odbiorców, że w strajku uczestniczy zaledwie 100 osób (była to informacja ewidentnie nieprawdziwa), które chcą stworzyć wrażenie większej liczebności stałym paleniem światła we wszystkich pomieszczeniach. Dodawano, iż protest ma tylko pozornie charakter strajku okupacyjnego, gdyż wiele osób otrzymuje przepustki, robiąc w mieście zakupy, bawiąc się z dziećmi na placach zabaw, lub też nocując w domach. „Bez skrupułów konsumuje się zawartość paczek dla biednych” - dodawano⁶⁴. Do tekstów najbardziej agresywnych, publikowanych w formie ulotek, należał bezsprzecznie list

⁵⁹ APR, KZ PZPR WSI, 28. Uchwała Rady Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej, 9 XII 1981 r., s. 92.

⁶⁰ Tamże. Teleks z Konferencji Rektorów Polskich w Poznaniu, 9 XII 1981 r., s. 107.

⁶¹ „Biuletyn Strajkowy”, 1981, nr 38, s. 2.

⁶² „Informator Strajku Okupacyjnego Studentów WSI Radom”, nr 3, s. 1.

⁶³ Druk ulotny pt. Przebieg czynności wyborów Władz Akademickich WSI Radom, 3 X 1981 r., s. 4.

⁶⁴ APR, KZ PZPR WSI, 28. Tekst pt. Parodia protestu – profanacja strajku w WSI Radom, d.b., b.p.

otwarty do studentów – nie wiadomo, w jakim stopniu autentyczny – podpisany przez anonimową emerytkę. Jego autorka pisała: „Te Wasze strajki, protesty, manifestacje, doprowadzają mnie do rozpacz. O co Wam chodzi? Rektor Wam się nie podoba? Musicie strajkować? A wiecie gnojki zasmarkane, co do Was należy? Uczyć się i pracować. Co jeszcze chcecie? Macie za darmo naukę i domy akademickie w których najczęściej się łądaczycie i chłacie alkohol i narkotyki. I jeszcze Wam za to płacą! Za co? Za to, że łaskawie chcecie się uczyć. Ja mam prawo to Wam powiedzieć. Za moje pieniądze gówniarze możecie się uczyć. Opamiętajcie się! Puknijcie się w te zakute łby (...) Rada Uczelni powinna Was rozpuścić do PGR-ów paść krowy, świnie i gnój rozrzucać. Tam byście mogli strajkować, że gnój Wam przez palce nie chce przejść! I tam nauczcie się szanować naukę”⁶⁵.

Na przełomie listopada i grudnia zarówno wśród strajkujących, jak i władz WSI, zauważalne było już jednak ogromne zmęczenie strajkiem. Brak jakichkolwiek perspektyw jego zakończenia łączył się z obawami o to, iż któraś ze stron konfliktu zechce użyć w nim argumentów siłowych. Wielkie wrażenie na strajkujących wywołały wydarzenia mającego miejsce w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie, która w wyniku strajku została rozwiązana, a uczestników protestu spacyfikowano przy użyciu jednostek ZOMO. Wiele osób przypuszczało, że scenariusz taki może powtórzyć się również w Radomiu. Dnia 3 grudnia w Radomiu odbyły się obrady Prezydium Komisji Krajowej „Solidarności”, w których wziął udział Lech Wałęsa i przewodniczący zarządów regionów związku z całego kraju; zebrani zaapelowali o niezwłoczne rozwiązanie konfliktu w WSI⁶⁶. Prawdopodobnie na tym tle wśród radykalnych działaczy opozycji pojawiały się głosy, iż sposobem na zakończenie konfliktu byłoby zatrzymanie prof. Hebdy i wywiezienie go z terenu uczelni na taczkach. Jak stwierdza w swych wspomnieniach lider radomskiej „Solidarności” Andrzej Sobieraj, w pewnym momencie zwrócono się do niego o opinię w tej sprawie. Odradził on studentom takie postępowanie zaznaczając jednak, że nabrało by ono innego wymiaru, gdyby prof. Hebdę wywieźli na taczkach robotnicy⁶⁷. Sam rektor wspomina z kolei, iż realnie obawiał się użycia przemocy wobec siebie, lub swej rodziny. W okresie tym nie rozstawał się z bronią (posiadał ją jako oficer Ludowego Wojska Polskiego), a podczas jazdy samochodem trzymał zawsze odbezpieczony pistolet na przednim siedzeniu pasażera; pozostawał też w stałym kontakcie telefonicznym z gen. Czesławem

⁶⁵ APR, KZ PZPR WSI, 35. Druk ulotny pt. Do Młodzieży strajkującej na Uczelni, d.b. [XI 1981 r.], s. 15.

⁶⁶ „Echo Dnia”, 1981, nr 212, s. 3; nr 238, s. 5.

⁶⁷ A. Sobieraj, dz.cyt., s. 115.

Kiszczakiem. Stwierdza zresztą także, iż w początkach grudnia „(...) zjawiło się w moim mieszkaniu trzech osobników, słusznej postury, jak się obecnie mówi, mięśniaków, oświadczając, że muszą mnie nie tylko wywieźć na taczkach z uczelni, ale przewieźć ulicami Radomia i w ten sposób skompromitowany, sam zrezygnuję z funkcji rektora. Powoli przemieszczali się od drzwi w moim kierunku. Odchyliłem marynarkę, wskazałem pistolet w futerale i stwierdziłem: >>sami mówicie, że jestem pułkownikiem. Teraz myślę, że żaden z was nie może wyjść z tego pokoju, bo nie może być świadków zajścia<<. Myślałem, że drzwi wylecą z futrynami, tak zaczęli uciekać. Po godzinie gen. Cz. Kiszczak zaproponował tym razem ochronę. Serdecznie podziękowałem, stwierdzając, że z ochroną byłbym naprawdę w niebezpieczeństwie”⁶⁸. Dodajmy, iż rektor wspomina także, że tego samego dnia w nieznanego osobnika strzeli z karabinu w okno mieszkania jednego z sekretarzy Komitetu Uczelnianego PZPR. W związku z, wspomnianym już we wstępie do niniejszego opracowania, faktem zniszczenia dokumentów Służby Bezpieczeństwa związanych z uczelnią, informacja ta jest w chwili obecnej niemożliwa do potwierdzenia lub zweryfikowania.

Dnia 12 grudnia 1981 r. w godzinach wieczornych w sąsiedzie budynku zajętego przez strajkujących zaczęto obserwować wzmożoną aktywność milicji. Nikt z uczestników protestu nie spodziewał się jednak oczywiście wprowadzenia w kraju stanu wojennego. „Śnieżny, niedzielny poranek 13 grudnia (49. dnia strajku) – wspominał po latach Krzysztof Starnawski – zaczął się łomotaniem do drzwi wejściowych rektoratu. Na parkingu przed gmachem kilka opancerzonych pojazdów, a przy nich ówczesny dziekan Wydziału Transportu – Leszek Cegłowski w towarzystwie dowódcy oddziału ZOMO. Dziekan zwrócił się do mnie ze słowami: >>Niech Pan przemówi do młodzieży, żeby zachowała spokój<<. Odpowiedziałem: >>Panie dziekanie, wszystko co miałem do powiedzenia, już im powiedziałem<<. Dziekan na to: >>Ale pan zdaje sobie sprawę z powagi chwili. Teraz można stracić życie<<. Powiało grozą, strajk w tej sytuacji stracił rację bytu”⁶⁹. W ciągu następnej godziny wszyscy uczestnicy protestu opuścili w małych grupkach okupowany budynek, udając się do domów. Ekipa techniczna WSI zabrała z pomieszczeń wszystkie rzeczy strajkujących, jak koce, śpiwory, garnki, naczynia itd. i na polecenie rektora przewiozła je samochodami do Płocka, przeznaczając je dla powodzian. Podkreślić należy, iż żaden z uczestników strajku nie został internowany, ani też aresztowany.

⁶⁸ M. Hebda, dz.cyt., s. 100.

⁶⁹ K. Starnawski, dz.cyt., s. 8.

Pomimo realiów stanu wojennego, a także zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, przedstawiciele „obozu władzy” rozpoczęli szybko przygotowania do wypracowania strategii wobec uczestników protestu. Już dn. 14 grudnia odbyło się posiedzenie plenarne Komitetu Uczelnianego PZPR na którym zajęto członkami partii, biorącymi udział w strajku. Chociaż istniały pomysły, aby „osądzić” ich grupowo w czasie jednego zebrania, zdecydowano się działać na najniższym poziomie oddziałowych organizacji partyjnych i dać każdemu możliwość wytłumaczenia się ze swej postawy⁷⁰. W cztery dni później odbyło się kolejne zebranie, podczas którego mówiono o weryfikacji szeregów, proponując po raz kolejny dyscyplinarne usunięcie z PZPR wszystkich strajkujących członków partii w ramach polityki „nietolerowania kameleonów”. Propozycję tę odrzucono stwierdzając, że jest ona przejawem stalinowskiego modelu władzy, a każdemu oskarżonemu przysługuje prawo do obrony⁷¹. W styczniu 1982 r. kary partyjne jednak zapadły, obejmując zarówno wydalenia z PZPR, jak i nagany. Strajkujących ukarano potrąceniem dodatku rodzinnego i rekompensaty za pieczywo, a każdy z nich musiał odbyć też indywidualną rozmowę ze swymi partyjnymi zwierzchnikami⁷².

Sytuacja wszystkich pracowników i studentów, którzy brali udział w proteście, była bardzo trudna. Ciosem dla środowiska opozycyjnego była z pewnością postawa dr Janusza Walaska, który w kilka dni po zakończeniu strajku wystąpił w telewizji i radiu z oświadczeniem, opublikowanym także wraz z obszernym komentarzem na łamach „Trybuny Ludu”. Wzywając wszystkich do zachowania spokoju stwierdził, iż osobą eskalującą konflikt na uczelni i sam strajk był lider radomskiej „Solidarności”, w omawianym czasie internowany, Andrzej Sobieraj⁷³. Strajk uniemożliwił wielu osobom otrzymanie zaliczeń z wykładów i ćwiczeń, a w licznych przypadkach zaległości na tym tle okazały się niemożliwe do nadrobienia. W przypadku pracowników, władze uczelni poczekały do zakończenia semestru letniego, przeprowadzając wówczas weryfikację kadr. Jej założenia objęły nie tylko przydatność merytoryczną i zawodową danego pracownika, ale również (...) postawę etyczno-moralną, postawę społeczno-polityczną, przestrzeganie zasad ustrojowych, przestrzeganie zasad kształcenia i wychowania w socjalistycznej szkole wyższej⁷⁴. Sprawilo to, iż wiele osób traciło pracę, otrzymując opinie uniemożliwiające w praktyce znalezienie

⁷⁰ APR, KZ PZPR WSI, 12. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 14 XII 1981, s. 101-102.

⁷¹ Tamże. Protokół posiedzenia plenarnego KU PZPR, 18 XIII 1981, s. 103.

⁷² APR, KZ PZPR WSI 13. Protokoły posiedzeń plenarnych KU PZPR, 13 i 19 I 1982 r., s. 1-10.

⁷³ A. Sobieraj, dz.cyt., s. 115-117.

⁷⁴ APR, KZ PZPR WSI, 29. Analiza sytuacji społeczno-politycznej i kadrowej WSI, 23 VI 1982, s. 41-44.

zatrudnienia w szkolnictwie. Jak jednak stwierdzano oficjalnie w czerwcu 1982 r., przepaść wywołana skomplikowanym ciągiem wydarzeń mających miejsce w WSI nie została zasypana. Część pracowników wykazywała negatywny stosunek do stanu wojennego, prowadząc bierny opór wobec zarządzeń kierownictwa uczelni i zarządzeń władz. Nie-wielka grupa działaczy „Solidarności” miała pozostawać ze sobą w stałym kontakcie i prowadzić zakamuflowaną pracę konspiracyjną. Wśród studentów istniały również głębokie podziały, a wielu z nich solidaryzowało się z manifestacjami patriotycznymi, organizowanymi w całej Polsce w maju 1982 r. Jak stwierdzano, studenci nie angażują się w życie polityczne na uczelni, przybierają postawę wyczekującą, nie wierzą w poprawę sytuacji oraz „wykazują zafascynowanie Zachodem”⁷⁵. Konsekwencje tych zjawisk to jednak już temat zasługujący na odrębne opracowanie.

Strajk w radomskiej WSI traktować można bezsprzecznie jako soczewkę, w której w ogromną ostrością skupiły się wszystkie konflikty interpersonalne, typowe dla sytuacji panującej w Polsce w 1981 r. Protest wraz ze swą skomplikowaną genezą był nie tylko starciem opozycji z władzą, ale przede wszystkim zderzeniem „starego” z „nowym”. Co więcej, obie strony były też przeświadczone, że działają dla dobra uczelni, miasta, regionu i całego kraju. Na uwagę zasługuje też determinacja obu stron, a zwłaszcza uczestników strajku, którzy protestując przeciwko skostniałym realiom, odważyli się zaryzykować całą swą przyszłość i nierzadko ponieśli za to bardzo wysoką cenę. Zarówno te, jak i inne zjawiska sprawiają, iż wydarzenia mające miejsce w Radomiu warte są z pewnością jak najbardziej wnikliwego przebadania i upublicznienia w formie książkowej. Opracowanie takie uzupełniłoby w wymierny sposób nie tylko regionalną, ale także ogólnokrajową historiografię.

Piątkowski S., „Najdłuższa przerwa w pracy w historii PRL...” Strajk w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu w 1981 roku [w:] **Strajki w Polsce w XX wieku**, red. R. Gryz, Warszawa 2011

⁷⁵ Tamże.